

CZAS PRZEŁOMU

Rozmowa z członkami zarządu Poszukiwań Nafty i Gazu NAFTA Sp. z o.o. w Pile – Grupa Kapitałowa Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo: **Henrykiem Dytko** – prezesem, **Arturem Buwajem** – dyrektorem technicznym i **Wiesławem Pawłowskim** – dyrektorem ekonomicznym.

NAFTA PILA skończyła 55 lat

Pół wieku po odkryciu pierwszych złóż z rozmachem włączyła się w poszukiwania gazu w złożach niekonwencjonalnych:

Wszystkie światowe giganty przemysłu gazowego zaczęły interesować się gazem łupkowym w Polsce. Trudno tego nie zauważyć i z tego nie skorzystać. Grupa Kapitałowa PGNiG przyjęła taką politykę: w tym wyjątkowym okresie powinniśmy przede wszystkim zabezpieczać potrzeby naszego górnictwa, bowiem wszystko wskazuje na to, że stoimy przed szansą o wymiarze historycznym. Po pierwsze – zapewnić Polsce przynajmniej samowystarczalność w zapotrzebowaniu na gaz ziemny, po drugie - w dalszej perspektywie uczynić z niego znaczący towar eksportowy. Dla NAFTY to wyzwanie na miarę XXI wieku.

Pod koniec września zaczęliśmy wiercić dla kanadyjskiej firmy Talisman, a w październiku ruszyły na Lubelszczyźnie prace dla światowego giganta – koncernu Chevron.

- Wasz portfel zamówień na wiercenia za gazem niekonwencjonalnym jest tak imponujący, że... wypada zapytać, czy jeszcze poszukujemy gazu konwencjonalnego?

A. Buwaj: - Faktycznie, emocje związane z gazem łupkowym trochę przyćmiły prace prowadzone w złożach konwencjonalnych. Ale prace trwają. Obecnie wiercimy otwór Kutno-2 dla firmy FX Energy o planowanej głębokości 6450 m. Otwór będzie najgłębszym z aktualnie wierconych w Polsce, co stanowi duże wyzwanie dla naszych inżynierów, a to ze względu na jego konstrukcję i technologię wiercenia.

- NAFTA ma zapisaną w swojej historii piękną kartę wierceń prowadzonych w Europie, Azji i Afryce. Ale wasza aktywność zagraniczna wyraźnie osłabła – bardziej jesteście widoczni w kraju. Czy to świadoma strategia, czy też efekt światowego kryzysu, jaki dotknął także rynek wiertniczy pod koniec poprzedniej dekady?

H. Dytko: - To element naszej strategii, oczywiście wymuszony w jakiejś części przywołanym przez pana problemem kryzysu. W skali globalnej branża wiertnicza jeszcze z niego nie wyszła.

Ale z drugiej strony wielkie potęgi przemysłu wydobywczego zaczęły interesować się gazem łupkowym w Polsce. Trudno tego nie zauważyć i z tego nie skorzystać. Grupa Kapitałowa PGNiG przyjęła taką politykę, która w tym wyjątkowym okresie powinna przede wszystkim zabezpieczać potrzeby naszego górnictwa.

Wszystko bowiem wskazuje na to, że stoimy przed szansą o wymiarze historycznym – celem jest zapewnienie Polsce przynajmniej samowystarczalności w zapotrzebowaniu na gaz ziemny, a w dalszej perspektywie - uczynienie z niego znaczącego towaru eksportowego. Dla NAFTY jest to wyzwanie na miarę XXI wieku.

A co do kontraktów zagranicznych? Mocno trzymamy się w Egipcie, gdzie prowadzimy wiercenia dla firmy Bader Petroleum Company (lokalny oddział Shell). Zabiegamy również o nowe kontrakty zagraniczne.

- Od lat jednym z celów strategii NAFTY jest dywersyfikacja świadczonych usług...

H. Dytko: - I ten zamiar jest realizowany pod wieloma postaciami. Jedną z naszych specjalizacji stały się wiercenia na potrzeby podziemnych magazynów gazu w wysadach solnych i w szczytach złóż gazu. Przykładami mogą być: PMG Mogiła, PMG Wierzbowice i PMG Kosakowo.

- Każde wiercenie, w kraju czy za granicą, to ingerencja w środowisko naturalne. Czy można pogodzić interes wiertniczej firmy z interesami miejsca, w którym pracuje?

H. Dytko: - Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że te dwa interesy są coraz bardziej tożsame. Mówimy przecież o społecznej odpowiedzialności biznesu, której filozofia wpisana jest w strategię NAFTY. W tej polityce ochrona ludzi i środowiska są naszymi priorytetami. Najważniejszymi. I tak - kiedy wiercimy na terenach leśnych, to potem je zalesiamy. Jeśli na polach uprawnych – rekultywujemy je i przywracamy do pierwotnego funkcjonowania. A jeżeli społeczności lokalne sobie życzą, to zostawiamy służącą nam wcześniej infrastrukturę, choćby drogi i studnie wodne, które mogą stanowić istotny czynnik rozwoju tego terenu. Najczęściej rozwija się on już wokół kolejnych kopaliń gazu ziemnego i ropy naftowej. Powstają nowe miejsca pracy i pobliskie siedliska ludzi.

- W roku 55-lecia powstania i 50-lecia pierwszego odkrycia kreście panowie świetlane perspektywy przed piłką NAFTA...

H. Dytko: - Ponieważ właśnie takie one są! Proszę zobaczyć, co się dzieje w Polsce, na świecie. Jeszcze dziesięć lat temu mało kto w kraju wiedział, co to jest gaz łupkowy. Dzisiaj mamy pełen portfel zamówień na jego poszukiwania. Widzimy więc przed NAFTA ogromne perspektywy.

Rozmawiał **Tomasz Jagiełto**

Współpraca: **Miroslaw Glusek**



W środku **Henryk Dytko**, Prezes Zarządu pierwszy z lewej **Artur Buwaj**, Członek Zarządu, Dyrektor ds. Technicznych pierwszy z prawej **Wiesław Pawłowski**, Członek Zarządu, Dyrektor ds. Ekonomicznych

Fot. Robert Judycki

kompletnie nowe, zmodernizowane technologie wiertnicze i dalej sukcesywnie uzupełniamy naszą flotę urządzeń. Następnym milowym krokiem był zakup urządzenia wiertniczego IDM 2000, który przybliżył kolejny przełom technologiczny, związany z automatyzacją. Teraz stało się możliwe wiercenie otworów do 8.500 metrów! IDM 2000 pozwala nam dotrzeć kroku czołowym firmom wiertniczym na świecie. Co ważne: wraz z nowymi urządzeniami i technologiami wprowadzaliśmy, i nadal to czynimy, najnowsze systemy zarządzania. NAFTA posiada Zintegrowany System Zarządzania Jakością, Środowiskiem, Zdrowiem i Bezpieczeństwem Pracy. Jako jedni z pierwszych wśród spółek Grupy Kapitałowej PGNiG otrzymaliśmy certyfikaty ISO 9001, ISO 14001 i ISO 14001 – fachowcy wiedzą, jakie wartości kryją się za tymi symbolami.

Artur Buwaj: - Posiadamy także międzynarodowy system bezpieczeństwa HSE (skrót angielskich odpowiedników: zdrowie – bezpieczeństwo – środowisko), który wspiera działania naszych służb BHP i ochrony środowiska.

Wreszcie nowe technologie wymuszają na nas permanentne szkolenia i ciągłe podnoszenie kwalifikacji załogi. Ścisłe współpracujemy z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie, fundujemy stypendia najlepszym studentom i zapewniamy praktyki. Mówimy, że wychowujemy przyszłych oficerów wiertnictwa...

- Takie wojsko potrzebuje też sierżantów...

W. Pawłowski: - Zgoda, dlatego pomogliśmy Zespołowi Szkół im. Stanisława Staszica w Pile, popularnej „Naftówce”, reaktywować technikum wiertnicze. Początkowo była to 2-letnia szkoła pomaturalna, obecnie otwiera ona swoje podwoje dla chętnych już po gimnazjum. Ostatnio na jedno miejsce było kilku kandydatów. Do codziennych standardów w naszej firmie należy inwestowanie w naukę języka angielskiego – powszechnie dzisiaj używanego w naszej branży.

A. Buwaj: - Za przełomowe, w sensie technicznym, uznalibyśmy także zasilanie urządzeń wiertniczych nowej generacji wprost - najprościej mówiąc - z linii elektroenergetycznych. Wśród wielu zalet są te, że w miejscu wierceń wyeliminowaliśmy emisję spalin z silników spalinowych i do zupełnego minimum zredukowany został poziom hałasu.

- W przyszłym roku ma trafić do Piły urządzenie wiertnicze Euro Rig o symbolu 450 T – jakie znaczenie będzie miało ono dla firmy?

A. Buwaj: - To kolejny milowy krok NAFTY w stronę światowych elit wiertniczych. Urządzenie firmy Bentec, jednego z liderów

rynku, to obecnie absolutna czołówka. Jego modułowa konstrukcja znakomicie ułatwia transport na miejsce wierceń bez specjalnych dodatkowych zezwoleń. Euro Rig można stosunkowo szybko – w porównaniu z obecnymi wiertniarni – montować i demontować.

Jest bardzo ciche, co ma wielkie znaczenie przy wierceniach w sąsiedztwie zabudowań, a także wpływa istotnie na poprawę komfortu pracy naszej załogi. Nie musimy dodawać, że jest w pełni zautomatyzowane.

I jeszcze jedno, co jest sprawą olbrzymiej wagi: to urządzenie przystosowane jest do przesuwania lub przeciągania, czy wręcz „kroczenia” k. Te możliwości świetnie się sprawdzają w przypadku wierceń eksploatacyjnych za gazem łupkowym. Oszczędzimy czas i spore pieniądze na demontaż i kolejny montaż wiertni.

W. Pawłowski: - Dodam tylko, że to jeden z wielu przykładów prorozwojowej strategii NAFTY. W 2010 r. nakłady na inwestycje wyniosły około 19 mln zł. W tym roku będą dużo wyższe. Inwestycje w park maszynowy powinny zapewnić nam przewagę konkurencyjną nad innymi firmami działającymi na rynku poszukiwań złóż ropy i gazu. Ten inwestycyjny skok zmusił nas jednak do zachowania ścisłej dyscypliny finansowej – chodzi o to, żeby mimo tak wielkich wydatków spółka utrzymała swoją stabilną pozycję.

- Skoro pojawił się już gaz łupkowy, to proszę powiedzieć od kiedy i gdzie poszukujecie niekonwencjonalnych złóż gazu ziemnego?

NAFTA jest jedyną polską firmą wiertniczą pracującą dla zagranicznych inwestorów poszukujących shale gasu i tight gasu. Jakie są dotychczasowe rezultaty wierceń?

H. Dytko: - Pytanie o efekty należy kierować do inwestorów, którzy zlecają nam pracę. My dostarczamy usługi wiertnicze. Nasze doświadczenia jeśli chodzi o kontakty z zagranicznymi operatorami w poszukiwaniu niekonwencjonalnych złóż gazu na terenie Polski sięgają 2007 r. Wywierciliśmy wówczas pierwszy otwór w rejonie Poznania za tight gasem dla firmy brytyjskiej spółki Aurelian; do dzisiaj realizujemy dla niej kolejne zlecenia.

W ślad za nimi wchodziły następne wielkie firmy poszukiwawcze. Ministerstwo Ochrony Środowiska wydało ponad 100 koncesji na poszukiwanie gazu niekonwencjonalnego. Aktywność gazowych inwestorów skoncentrowała się głównie na Pomorzu: Lane Energy/ConocoPhillips, BNK/Saponis, Talisman Energy oraz w południowo-wschodniej Polsce: Geometric Drilling, Chevron. Dla BNK wiercenie 3 otworów zaczęliśmy pod koniec 2010 r., a skończyliśmy w tym roku w sierpniu.

Tomasz Jagiełto: - **Panie prezesie, panowie dyrektorzy: w tym roku NAFTA Pila skończyła 55 lat. Dzisiaj to firma z olbrzymim bagażem doświadczeń i jeszcze większymi wyzwaniami na wiertniczym rynku. Proszę wskazać najważniejsze, może przełomowe wydarzenia w historii NAFTY, które można uznać za przysłówowe kamienie milowe na waszej drodze od 1956 r.**

Henryk Dytko: - Na początku 1956 r. powołano Przedsiębiorstwo Geologiczno-Wiertnicze Przemysłu Naftowego „Północ” w Pile. Z niego to właśnie wyrosła później dzisiejsza NAFTA. Jedną z przyczyn jej powstania były informacje geologów, że zachodnie i północne rejony Polski kryją złoża ropy naftowej i gazu ziemnego. Była to biała plama na geologicznej mapie kraju.

Tak więc, ażeby potwierdzić doniesienia naukowców i rozpocząć działania na szeroką skalę - potrzebne było stworzenie silnego zaplecza i odpowiedniej bazy.

Należy pamiętać, że w tamtym okresie prawie cały polski potencjał wiertniczy skupiony był w południowo-wschodnich województwach. Wówczas, tak samo zresztą jak i dzisiaj, przetransportowanie urządzeń wiertniczych na odległość setek kilometrów było kosztownym i logistycznie skomplikowanym przedsięwzięciem. Stąd decyzja o utworzeniu w Pile nowego przedsiębiorstwa wiertniczego była strzałem w dziesiątkę!

- Które 5 lat po powstaniu – a więc pół wieku temu! - odkryto pierwsze złoża ropy naftowej Rybaki w rejonie Nowej Soli. Wcześniej jednak, to już prawie legenda, wierząc za ropą i gazem przyczyniliście się do odkrycia złóż miedzi w okolicach Lubina oraz największych wówczas w kraju pokładów węgla brunatnego w sąsiedztwie Bełchatowa.

H. Dytko: - Faktycznie, to ciekawa karta naszej historii. Wierciliśmy wszędzie, ponieważ w kraju było ogromne zapotrzebowanie na surowce. Na północy obecnego Zagłębia Miedziowego pilscy wiertnicy poszukiwali ropy i gazu, a tymczasem dowiercili się na dużych głębokościach do pokładów miedzionośnych. To odkrycie doprowadziło do opracowania zupełnie nowej strategii badań, sposobu dokumentowania i rozwiercania złóż miedzi. Podobnie było z węglem brunatnym i innymi surowcami mineralnymi odkrywamy jakby „po drodze”. Było to możliwe, bo NAFTA szybko się rozwijała: po kilku latach od powstania zatrudniała już ponad 2 tys. osób i dysponowała blisko 30. urządzeniami wiertniczymi. Z przekazów i dokumentów wyłania się nowoczesna – jak na tamte czasy – i fachowa zarządzana firma. A złoża Rybaki to było w 1961 r. przełomowe odkrycie nie tylko dla NAFTY, ale przede wszystkim dla kraju. Było to bowiem pierwsze złożo ropy naftowej leżące poza tradycyjnym obszarem poszukiwań na południu kraju. Pierwsze na terenie Niżu Polskiego!

To wielkie odkrycie o historycznym znaczeniu. Po pierwsze – potwierdziło też o potencjalnie energetycznym tych obszarów, po drugie – zredefiniowało kierunki poszukiwania ropy naftowej i gazu ziemnego w Polsce.

- NAFTA odkryła w kraju ponad sto złóż ropy naftowej i gazu ziemnego. Czy można wskazać te najważniejsze?

H. Dytko: - Wszystkie zapisały się, z różnych powodów, w naszej historii. Przykład: ważne było dla nas odkrycie w 1973 r. znaczących złóż ropy w Kamieniu Pomorskim, choćby dlatego, że po raz pierwszy w Polsce wykonaliśmy tam wiercenia kierunkowe. Nawiasem mówiąc dziewięć lat później staliśmy się także pionierami wierceń poziomych w kraju.

Za przełomowe można uznać odkrycie w latach 90. złóż ropy naftowej BMB, które – eksploatowane od 2000 r. - do dzisiaj są największymi w Polsce. Stąd pochodzi blisko trzy czwarte polskiej ropy wydobywanej ze złóż łądowych.

W najbliższych latach rozpocznie się wydobywanie kolejnych złóż odkrytych przez piłską NAFTĘ – to LMG, które znacznie zwiększą krajową produkcję ropy naftowej.

W. Pawłowski: - Bez wątpienia przełomowym wydarzeniem był zakup w 1993 r. amerykańskiego urządzenia wiertniczego nowej generacji. Od tego momentu zaczęliśmy przechodzić na